

WPŁYW CZYNNIKÓW FISKALNYCH NA TRADYCYJNE FORMY ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE NA PRZYKŁADZIE PODLASKICH URZĄDZEŃ PIECOWO-KOMINOWYCH¹

Jarosław Szewczyk

Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok
E-mail: jarsz@pb.edu.pl

TAXES-DETERMINED ARCHITECTURE, STUDIED ON THE EXAMPLES
OF VERNACULAR STOVE SYSTEMS IN THE PODLASIE REGION, NORTH-EASTERN POLAND

Abstract

Based on the old literature survey, the author has examined the hypothesis that the specific taxes which were called *podymne* had determined the historic development of old vernacular stove systems in residential building in the Podlasie region (north-eastern Poland), thus resulting in their local uniqueness. *Podymne* was first mentioned in 1626 and then interpreted in various ways, and became one of the causes of the local prevalence of stove-based heating systems without chimneys. The author verifies this conviction and follows its consequences, thus looking for the general *dependencies between taxes and architecture* in their historic evolutionary development.

Streszczenie

Na podstawie literatury przedmiotu (w tym piśmiennictwa dziewiętnastowiecznego) poddano krytycznej analizie tezę, iż tak zwane *podymne* (dawny podatek pobierany od domów lub częścię od kominów, zwany inaczej *kominowym* i obowiązujący z licznymi modyfikacjami od 1629 roku, choć dawniej różnie interpretowany) stanowiło jedną z przyczyn powszechności specyficznych systemów grzewczych (tj. wielopieczowych, lecz zarazem jednokominowych) we wschodniopodlaskich domach wiejskich, a być może także istotny czynnik sprzyjający zachowaniu się lokalnie aż do początku XX wieku bezkominowych systemów piecowych w tzw. wnętrzach kurnych (dymnych). Uzyskano informacje potwierdzające tezę, choć nie wykluczono pewnych wątpliwości interpretacyjnych. Wyniki analiz uogólniono, potwierdzając generalną zależność architektury i budownictwa od czynników fiskalnych, co zilustrowano również innymi przykładami.

Keywords: stove; stove fitting; vernacular architecture; wooden architecture; vernacular cottages; Podlasie

Słowa kluczowe: piec; zduństwo; budownictwo ludowe; budownictwo drewniane; domy wiejskie; Podlasie

¹ Badania wykonano w ramach pracy naukowej finansowanej ze środków na naukę w latach 2009-2012 jako projekt badawczy *Piec w tradycyjnym budownictwie ludowym i współczesnej architekturze Podlasia* nr rej. N N527 279837, zgodnie z decyzją nr 2798/B/T02/2009/37 (nr wewnętrzny w wykazie prac badawczych realizowanych na Politechnice Białostockiej: G/WA/1/2009).

WPROWADZENIE

Badania terenowe tradycyjnych systemów piecowo-kominowych w podlaskich domach wiejskich, przeprowadzone w 2010 roku, ujawniły zaskakującą powszechność kominów niepełnych, stojących na stropach strychów i poddaszy w starszych domach północno-wschodniego Podlasia. Przy czym nawet w domach, gdzie jest po kilka pieców (nieraz trzy lub – choć nieczęsto – nawet cztery), wszystkie łączą się z jednym kominem. Inaczej mówiąc, wschodniopodlaski dom miewa 2, 3 lub 4 piece, ale tylko jeden komin, w dodatku krótki.

Podczas badań napotkano próby wyjaśnienia owej powszechności pojedynczych zbiorczych kominów na stropach tym, iż ongiś *od kominów płacono podatki*. Mieszkańcy stawiali więc w swych budynkach zaledwie po jednym kominie po to, by zmniejszyć obciążenia fiskalne.

Uznano, iż owa zaskakująca teza z kilku powodów wymaga weryfikacji:

- po pierwsze, ze względów poznawczych związanych z realizacją badań w ramach projektu badawczego *Piec w tradycyjnym budownictwie ludowym i współczesnej architekturze Podlasia*;
- po drugie, owa zależność stanowiłaby intrygujące kuriozum architektoniczne (sama w sobie jest niezwykle interesująca);
- po trzecie, rozpoznanie owej ewentualnej zależności zapewne mogłoby być przyczynkiem do szerszych badań nad *fiskalnymi uwarunkowaniami rozwoju architektury*;
- wreszcie po czwarte, zastanawia konsekwencja w wyjaśnianiu oszczędności konstrukcyjnej kominów powołaniem się na *podymne*, które od dawna już nie istnieje, a ponadto według znanych autorowi źródeł było w istocie pobierane od domów, a nie rzeczywistych kominów (nazwa miała poniekąd charakter symboliczny).

Te cztery przyczyny zadecydowały o podjęciu badań nad wpływem czynników fiskalnych na architekturę i budownictwo, który to wpływ w niniejszym opracowaniu zilustrowany jest głównie przykładem wschodniopodlaskich pieców i kominów, aczkolwiek autor podaje też przykłady inne, nawet spoza kręgu polskiej kultury budowlano-architektonicznej.

1. UWAGI METODOLOGICZNE

Teza. Tak zwane *podymne* stanowiło jedną z przyczyn powszechności specyficznych systemów grzewczych (tj. wielopieczowych, lecz zarazem jednokominowych) we wschodniopodlaskich domach wiejskich,

a być może także istotny czynnik sprzyjający zachowaniu się lokalnie, aż do początku XX wieku, bezkominowych systemów piecowych w tzw. wnętrzach *kurnych* (*dymnych*). Istnieją też inne zależności architektury i budownictwa od czynników fiskalnych.

Materiały. We współczesnej literaturze historycznej przyjmuje się najczęściej, iż *podymne* pobierano od *dymu*, tj. od każdego kominu w budynku, lub też (częściej) po prostu od domu, tj. od siedziby jednej rodziny. Czyli że zwykle pobierano je także od chałup bezkominowych (*kurnych*).

Jednakże w niektórych publikacjach zauważa się różnorodną interpretację *podymnego* w dawnej praktyce fiskalnej. Niektóre wzmianki w dziewiętnastowiecznym piśmiennictwie wskazują na dosłowne rozumienie tego podatku, a nawet wprost poświadczają wpływ tegoż na architekturę i tradycje budowlane. Dlatego w niniejszej pracy uwzględniono właśnie takie publikacje, z zastrzeżeniem, iż podawane przez nie przypadki miały wymiar kazualny, a nie powszechny. Poniekąd odślaniają one nieznanym wcześniej obraz ewolucji systemów piecowo-kominowych, a nawet tłumaczą niektóre zależności między kulturą zduńską (sferą ludowej kultury materialnej) a sferą kultury duchowej.

Reasumując: kilkanaście publikacji pochodzących z lat 1785-1866,² w których to publikacjach w taki lub inny sposób odniesiono się do podatku kominowego, tzw. *podymnego*, stanowi podstawowe źródło informacji wykorzystanych w niniejszej pracy. Kazyistyka potwierdza tezę postawioną na wstępie pracy.

2. PODYMNE

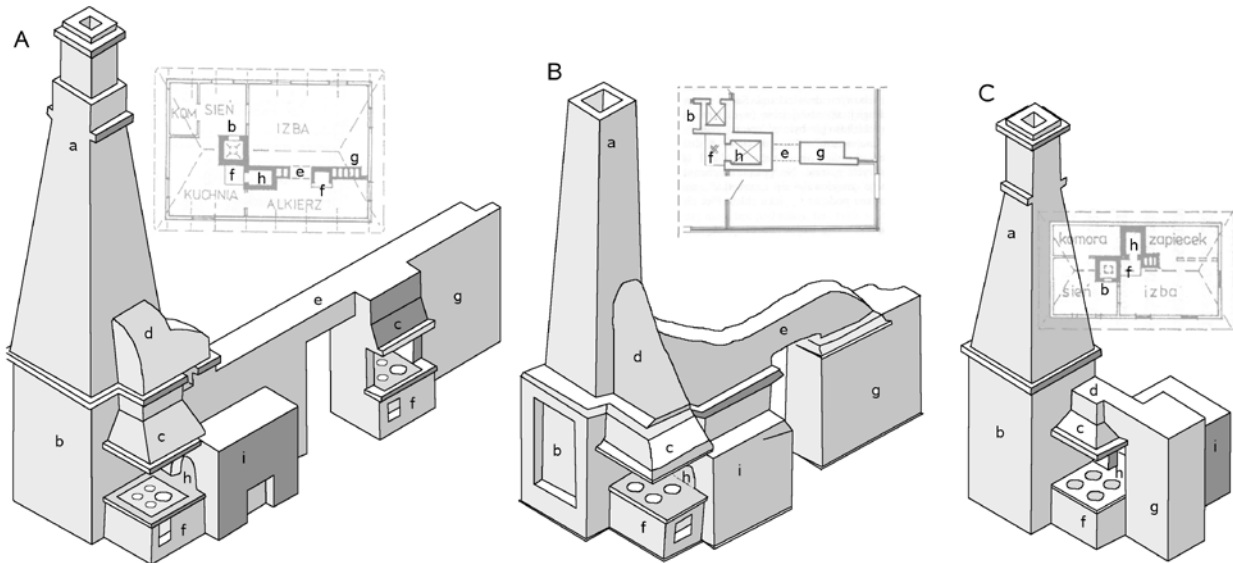
Podymne był to „stały podatek od domu mieszkalnego, wprowadzony konstytucją 1629, płacony przez mieszczan, chłopów i zagrodową szlachtę (...). Sejm 1775 dokonał reformy *podymnego*, ustanawiając zasadę, iż opłatę wnosi się od każdego wywiedzionego nad dach komina” (Mączak, 1981, t.II, s. 94).

J. Galiński poświęcił *podymnemu* opracowanie monograficzne, w którym ów podatek według stanu prawnego na koniec XVIII wieku definiował następująco: „wszędzie rozumieć należy opłatę roczną od każdego kominu nad dach wyprowadzonego” (Galiński, 1861, przypis na s. 467). Jednocześnie zauważał znaczne czasowe i terytorialne zróżnicowanie *podymnego*, który to podatek pobierano dawniej w pewnych sytuacjach nie od kominów, lecz od nadziału ziemi³, innym zaś razem po prostu od każdego domu, nawet niemającego kominów.

To zróżnicowanie definicji i praktyki prawnej było również dostrzegane i opisywane w innych pracach,

² Powołano się między innymi na tekst autorstwa Stanisława Staszica (1861), cytowany tu według wydania z 1861 roku, lecz w istocie napisany nie później niż w roku 1785.

³ Według pierwotnej definicji prawnej z 1629 roku, jak pisze Galiński, „częstkowa szlachta niemająca poddanych, obowiązana była płacić *podymne* w miarę obszerności posiadanego gruntu, tj. który na włoce był osiedlony po złp. 1 z domu; na pół włoce po 1/2 złotego, a na mniejszej jeszcze części po 1/3 złotego, czyli po groszy 10” (Galiński, 1861, s. 464).



Ryc. 1. Tradycyjne dawne podlaskie systemy piecowe z kominem zbiorczym;

A i C – rys. autor na podstawie inwentaryzacji F. Chodorowskiego, B – według opracowań M. Pokropka i T. Strączka

np. w Zbiorze przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego z 1866 roku *podymne* scharakteryzowano następująco: „*podatek zwany ‘podymne’ pobierany był w Polsce od dawnych bardzo czasów. Ostateczne urządzenie tego podatku za czasów b. Polskiego Rządu opiera się na prawach z lat 1775, 1776, 1789, 1790 i 1791. W późniejszych czasach ‘podatek podymny’ uległ zmianie na skutek rozporządzeń Rządu Pruskiego i b. Księstwa Warszawskiego. Pobierał się on w jednych miejscach od ‘dymów’ czyli od kominów, a w innych od domów, a w Warszawie częścią od dymów, częścią od dochodu z domów. Prawo w roku 1811 wydane postanowiło zasadę, iż ‘podymne’ ma być nadal pobierane niezmiennie, bez względu na przybywające domy i dymy, skąd wynikało, iż podatek ten pobierał się ciągle w takiej stopie, jaka obowiązywała w roku 1811 i od tych tylko domów i ‘dymów’, od których pobierał się wówczas, pomimo iż wiele z dawnych przybyło.*

Ten stan rzeczy trwał do końca roku 1858. Od początku roku 1859 ‘podymne’ połączono z opłatą szarwarkową’ (Zbiór..., 1866, s.291).⁴

Jeżeli *podymne* (którego definicję i zasadę prawną, jak świadczą źródła, modyfikowano m.in. w latach 1629, 1775, 1776, 1789, 1790, 1791, 1811 i 1859) rzeczywiście było tak różnie interpretowane w różnych okresach, a także w różnych częściach Polski, to owo zróżnicowanie poniekąd wyjaśnia wątpliwości związane z oddziaływaniem tego podatku na budownictwo mieszkalne i technikę zduńską.

Oczywiście przypisywanie *podymnemu* jakiegokolwiek wpływu na budownictwo ludowe byłoby bezpodstawne bez dowodów czy przynajmniej poszlak, a jedynie na podstawie domysłów.

⁴ Warto też przytoczyć definicję encyklopedyczną *podymnego* według Zygmunta Glogera: „*‘Podymne’*. W dokumencie z roku 1200 znajdujemy nazwę *‘podymowe’*, a z roku 1242 *‘podymne’*, którym, jak się zdaje, oznaczano podworowe. W znaczeniu jednak dzisiejszym, tj. opłaty pieniężnej z domu mieszkalnego, *‘podymne’* pobierane było w Polsce dopiero od r. 1629. Dwie uchwały sejmowe z r. 1775 zreformowały ten podatek: jedna w Koronie, druga w W. Ks. Litewskim, dzieląc dymy miejskie i wiejskie na wiele kategorii. Miasta w Koronie podzielono na 4 klasy z oznaczeniem opłaty z dymu po zł 16, 15, 14, 12, 10, 8, 6 i 4, w miarę położenia miasta i rodzaju dymu. Miasta litewskie rozróżniono na magdeburskie i niemagdeburskie. Pierwsze podzielono na 3 klasy, stanowiąc opłatę z dymu po zł 50, 30, 20, 12, 10, 7, 6, 5, 4 i 2, podobnie jak w Koronie, w miarę położenia i rodzaju zabudowań. Drugie porównano z wsiami, oznaczając z nich opłatę taką, jak z wiosek, odpowiednio województwom lub powiatom, do których należały. W Koronie wszystkie wsie rozróżniono na 2 klasy, w miarę jak do którego województwa, ziemi lub powiatu należały, postanawiając opłatę od każdego komina nad dach wyprowadzonego, a gdzie nie masz komina, od każdej chałupy zamieszkałej, tudzież od każdego komina w zamkach, pałacach i dworach klasy 1-ej po zł 7, 2-ej po zł 5, z pozostawieniem właścicielom dóbr wolności rozkładania tej opłaty pomiędzy włościan, w miarę rozległości ich gruntów. Uchwała litewska rozdzielała wsie na klas 7, również w miarę położenia każdej, oznaczając opłatę coroczną z dymu względnie do klasy na zł 10, 9, 8, 7, 6, 5 i 4. W całej Rzeczypospolitej uchylono od *podymnego*: lazarety i szpitale, domy plebańskie, szkolne, browary miejskie, kuźnie, słodownie i cegielnie” (Gloger, 1903, s.51-52).

3. BEZKOMINOWOŚĆ PODLASKICH DOMÓW

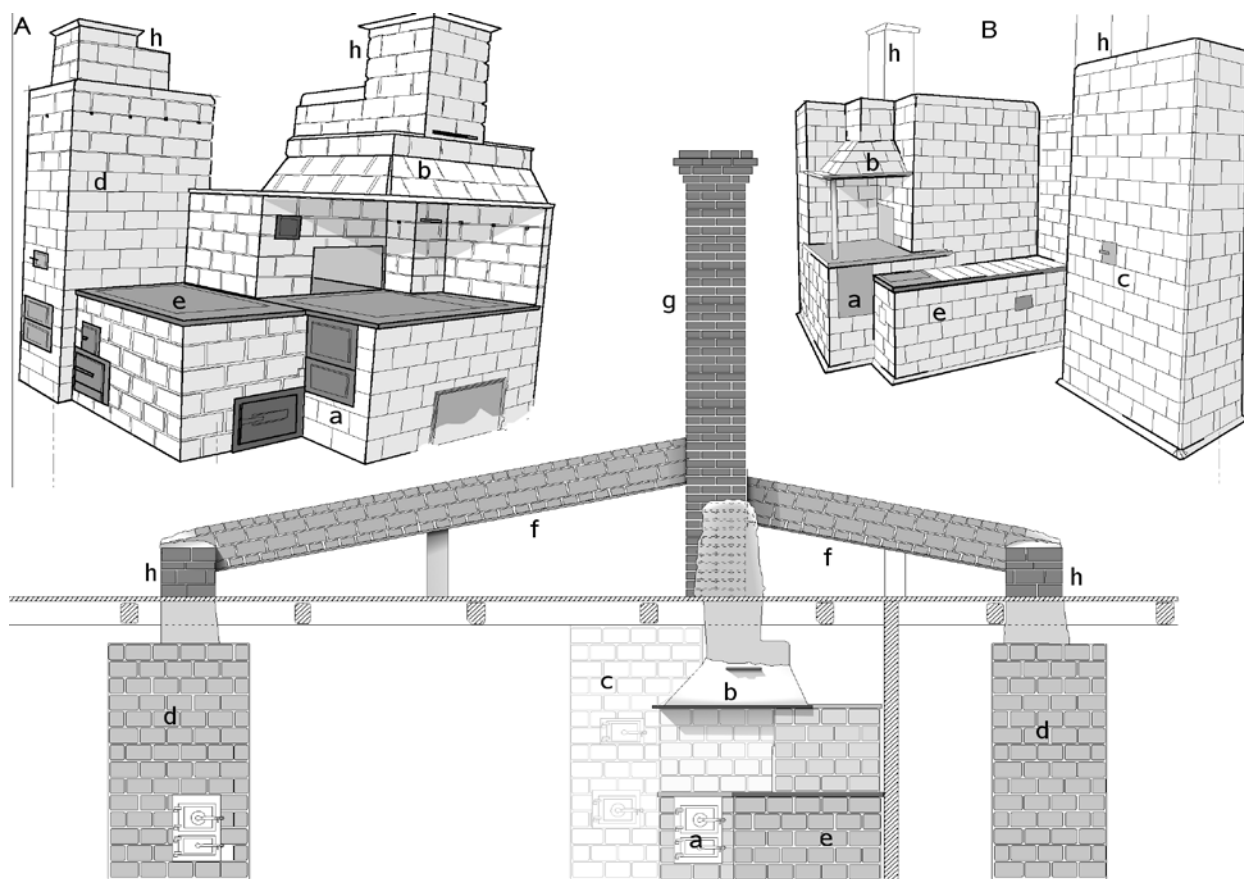
Teza o wpływie *podymnego* na popularność domów bezkominowych (*kurnych*) oraz kominów zbiorczych (ilustr.1-3) w zasadzie nie była ostatnimi laty podejmowana w publikacjach naukowych, ale nieraz pojawiała się w krótkich opracowaniach popularnych (krajoznawczych i ludoznawczych), a zwłaszcza w piśmiennictwie regionalnym.

O takiej zależności wspomina między innymi Krystyna Kościewicz (2001, s. 29), a także niektórzy najstarsi mieszkańcy wschodniopodlaskich wsi, ankietowani w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez polsko-białoruski zespół naukowy podczas prowadzonych wówczas badań terenowych (Łuba, 2001). Na przykład Aleksander Troc ze wsi Reduty (gm. Orla, woj. podlaskie) wspominał: „*po powrocie z 'bieżeństwa' [przymusowej emigracji w latach 1915-1920] było w Polsce ciężko. Władze brały podatek od okien, dlatego domy miały po jednym-dwa okna. 'Podatek był także od kominów'. Wycinano dziury przez które wylaływał dym*” (Stepaniuk, 1998; też w: Łuba, 2001). Eugeniusz Świcki (Sawicki?) ze wsi Jaczno (gm. Nowy Dwór) informował: „*kiedyś były kurne chaty, bez kominu, gdyż i 'od*

kominów płacono podatki'. Dym wychodził przez dziurę nad drzwiami do sieni, a stamtąd na zewnątrz” (ibidem).

Zastanawia zatem konsekwencja, z jaką podlascy seniorzy podnoszą twierdzenia o wpływie *podymnego* na bezkominowość domów. Bo przecież ich wspomnienia mogą sięgać najdalej lat międzywojennych, trudno zaś uwierzyć, iżby kurne chaty, które przetrwały w niektórych wsiach do początku XX wieku, jeszcze wówczas były kształtowane z uwzględnieniem dawnych obaw fiskalnych. Z drugiej strony, nawet ci mieszkańcy, którzy nie wspominają wprost o *podymnym*, pośrednio potwierdzają jego wpływ na percepcję przestrzeni, gdy na przykład zapytani o wielkość lub zaludnienie dawnych wsi podają odpowiedź w „*dymach*” lub „*kominach*”⁵. Zresztą nawet dziś, zapytawszy starszych gospodarzy o wielkość wsi, często słyszy się odpowiedź typu: „80 dymów” albo „90 kominów”⁶.

Jak widać, przesłanki uzasadniające tezę o *wplywie czynników fiskalnych, a zwłaszcza podatków pobieranych „od kominów”, na postrzeganie przestrzeni i kształtowanie tradycyjnego budownictwa ludowego* są dość wyraźne, lecz generują też pewne wątpliwości interpretacyjne.



Ryc. 2. Współczesne systemy piecowe z kominem zbiorczym.

A – Doratynka w gm. Narew, B – Zaleszany w gm. Michałowo, C – Waniewo w gm. Narew; rys. autor

⁵ Andrzej Kaliszuk, mieszkaniec wsi Malinniki w gm. Orla w woj. podlaskim, wspominał m.in.: „*nasza wieś liczyła wówczas 67 kominów*” (Łuba, 2001).

⁶ Na podstawie rozmów autora z mieszkańcami kilku wsi w gminie Bielsk Podlaski wiosną i latem 2009 roku.

4. WZMIANKI O PODYMNYM W DAWNYM PIŚMIENICTWIE

Warto więc uzupełnić powyższe rozważania o wnioski wynikające z uwzględnienia piśmiennictwa starszego, zwłaszcza dziewiętnastowiecznego.

Istnieje kilka wzmianek, których autorzy łączą fiskalizm z redukcją liczby kominów w dawnym budownictwie chłopskim oraz, co ciekawe, szlacheckim. Do najstarszych należy opinia Sebastiana Sierakowskiego, opublikowana w 1812 roku: „*Jeszcze zostaje mówić o łączeniu kominów. W kraju naszym podatek podymnego wprowadził industrię, żeby dla ochrony złotych kilkunastu dym w pokojach i niebezpieczeństwo ognia zyskać przez złączenie kilku [kominów] w jeden. Inni domagają się kształtu, który na równości i jednakiej od siebie odległości kominów nad dachem zasadzają. Niewolą architekta do łączenia kilku razem. Zostawiam do osądzenia tak błahe przyczyny najprzykrzejszego w mieszkaniach skutku. Wprawdzie i to być nie może, żeby każdy dym nad dachem osobny miał komin, byłaby to druga ostateczność przeciwna pierwszej. Łączenie tedy być może i musi, ale z należytą ostrożnością*” (Sierakowski, 1812, s. 252).

Jak widać, już na przełomie wieku XVIII i XIX dostrzegano niepoprawność zwyczajów związanych z budownictwem zduńskim oraz ich niezgodność z rzetelną sztuką budowlaną i z bezpieczeństwem użytkownika budynków, a jednocześnie wnioskowano o przyczynach takiego stanu rzeczy i zaliczano do tych przyczyn *podymne*.

Podobnych wzmianek było oczywiście więcej. W 1845 roku Michał Grabowski opublikował pracę, w której przytaczał pochodzące z końca XVIII wieku pamiętniki Karola Micowskiego, w których znajdujemy chyba najbardziej wyrazisty i jednoznaczny opis ówczesnej sytuacji prawno-budowlanej, w tym bezpośrednie potwierdzenie zależności między podatkiem *podymnym*, a zwyczajami budowlanymi. Pisał mianowicie: „*sejm ostatni ustanowił, czyli podwyższył do złotych pięciu z komina i nazwał go 'kominowym'*. Zaledwie się o tym szlachta dowiedziała, kiedy już sejmu zrywać nie można było i choć z mruzeniem poddać się tej ustawie musiała, *jak najprędzej poczęła kasować kominy, po kilka ognisk do jednej sprowadzając trąby; nie dbali, że to grozi niebezpieczeństwem pożaru i wielkiej straty, byle mniej pięć złotych utracić dla kraju, który przecie ko-*



Ryc. 3. Leżaki kominowe i kominy na stropie; A, C i D – Husaki (gm. Bielsk Podlaski); fot. autor, B – Hryniewicze Duże (gm. Bielsk Podlaski); fot. z archiwum ZUiPP WA PB

chali. Wyznaczeni komisarze do obliczania i spisowania kominów w wioskach śmieli się i dziwili temu obrotowi, przeciw któremu jednak nie można było powstać” (Grabowski, 1845, s.246-247).

Wydawać by się mogło, iż wspomniane tu zjawiska miały ograniczony zakres czasowy, że zależności fiskalno-architektoniczne wystąpiły po „ostatnim sejmie” polskim (*Sejm Wielki* z 1791 roku). A w każdym razie z lektury komentarzy do historii prawa polskiego można by wnioskować, iż taki czy inny wpływ *podymnego* na budowę kominów nie mógł sięgnąć wstecz przed rok 1629, kiedy to *podymne* ustanowiono jako podatek (wcześniej, w średniowieczu słowo to oznaczało jedną z danin prawa książęcego). Toteż sporym zaskoczeniem okazuje się komentarz Adama Mickiewicza, opublikowany w 1841 roku, dotyczący odzwierciedlenia historii Polski w spuściźnie Mikołaja Reja, to jest w piśmiennictwie XVI-wiecznym, niemniej ukazujący zamierczość relacji między czynnikami administracyjno-fiskalnymi, a kształtowaniem i użytkowaniem przestrzeni architektonicznej: „Rej dostarcza nam ciekawych szczegółów w tej mierze. Dowiadujemy się od niego na przykład, jak w ówczesnej Polsce wybierano podatki. (...) Sejm na drugi raz chwytą się innego sposobu, ustanawia ‘podymne’. Wójt nie w ciemną bity ma środek i na to: skupia po kilka rodzin do jednej chaty i znowu klnie się na duszę, że nie więcej jest dymów osiadłych. (...) Z tych to powodów ówczesni Polacy stronili od funkcji rządowych i skarbowych. Nie dość bowiem, że urzędnicy tego rodzaju napotykali tysiące trudności, ale nadto, jak Rej powiada, byle z nich który postawił nowe wrota, zaraz wołano, że tędy przechodzi grosz publiczny, **byle wymurował komin nieco wyższy, natychmiast krzyżano, że przezeń ulatują z dymem dochody Rzeczypospolitej**” (Mickiewicz, 1850, s.286).

Z powyższego wyływa wniosek, iż w ciągu kilkuset lat, być może licząc od czasów Mikołaja Reja (na pewno zaś od roku 1629) aż do schyłku XIX wieku, *podymne* było pobierane w takiej czy innej postaci, zaś reakcją na owe obciążenia fiskalne było usuwanie zbędnych (a nawet tych koniecznych) kominów oraz przypisywanie kominom znaczenia symbolicznego, to jest traktowanie ich jako oznaki zamożności.

Nic więc dziwnego, że relacje przyczynowo-skutkowe między obciążeniami fiskalnymi, a ówczesnym budownictwem stały się z czasem nawet kanwą utworów lirycznych, czego przykładem są wspomniane

przez Mickiewicza wyjątki z Mikołaja Reja, zaś w późniejszych czasach na przykład następujący fragment „Pieśni” J. Jasińskiego: „Niedaleko przy Krakowie, | Zapomniałem, jak się zowie, | Leży uboga miłościna – | Tam się kończy, gdzie zaczyna, | Gdyż, jak mówią, w całym mieście | Nie masz spełna domków dwieście, | I to jeszcze **bardzo zimne, | Bo teraz drogie podymne**”⁷.

Dlatego też przeciwko *podymnemu* często protestowano, i to nie tylko przeciwko samemu podatkowi, odwiecznie (wydawałoby się) wrośniętemu w polski system fiskalny, lecz jeszcze bardziej przeciwko jego konsekwencjom, choćby takim, jak w zacytowanym powyżej fragmencie wiersza. Stanisław Staszic pisał na przykład w 1785 roku: „Z wszystkich podatków najniesprawiedliwszym jest podatek włożony na rzeczy potrzeby. Potrzeba zawsze od podatku być wyjętą powinna. (...) Do tego opodatkowania gatunku ‘kominowe’ należy. **Jeden komin każdemu być wolny powinien, bo każdemu jest potrzebny.** Tylko od drugiego, od trzeciego etc. opodatkować słusznie można. Nie po kominie mieszkańca zbyteczne dochody rachować należy, ale po tych licznych, dobrze odzianych, dobrze zapasyłych, a tylko w pokojach drzemających, albo przed i za panem biegających próżniaków, których panowie nie z potrzeby, bo im większą ich trzymają liczbę, tym mniejszą mają usługę, lecz jedynie dla głupiej okazałości, że są bogaci, że stać ich na to, aby się więcej ludzi młodych, silnych, do pluga lub do młota zdalnych, w pokoju razem z nimi w bezczynności wędziło. (...) Dziś kiedy równie jak chłop, tak zniewieściał **szlachcic podczas wojny pieca pilnuje**, zginiemy wszyscy, jeżeli w porównaniu do majątku wszyscy podatków nie damy. (...) Większa dziedziców połowa ‘kominowe’, na ich domy własne przypadające, rozrzuca na chłopstwo ubogie! (...) ‘Podatek kominowy’ tylko będzie podatkiem chłopstwa, gdyż **łatwy jest do wybierania.** Jakikolwiek inny włożono by na ten stan podatek, zawsze spadałby koniecznie na pierwsze potrzeby jego. (...) Ale kominowy podatek żadną miarą nie może być podatkiem szlachcica. Jest to upodleniem stanu szlacheckiego, aby chłopca poddanego podatek był daniną wolnego szlachcica. Majątek i przywileje szlacheckie różnią się od chłopskich. Trzeba koniecznie, aby się i ich podatki różniły” (Staszic, 1861 [1785], s.122-124). Choć jednak faktycznie gdzieś się różniły, gdyż w XVII wieku pozostawiono poszczególnym regionom dawnej Rzeczypospolitej pewną dowolność w interpretacji obciążeń fiskalnych⁸, w związku

⁷ J. Jasiński, *Z pieśni pierwszej*, w: Wójcicki, 1860, s. 353.

⁸ Pisał o tym Kazimierz Arłamowski: „szlachta naszych ziem ruskich (...) na wprowadzenie ‘podymnego’ nie chciała się stanowczo zgodzić. Czyni to dla niesprawiedliwości tego podatku, jakim faktycznie było podymne, a przede wszystkim dlatego, że wskutek zbytniego obciążenia najniższych warstw poddańczych poczęło się, znaczne rozmiary przybierające, uciekanie tych ostatnich na ‘słobody’. Groziło to ruiną majątkom prowadzącym gospodarke przede wszystkim pańszczyźnianą. Dlatego też szlachta poleca swym posłom, aby na ‘podymne’ nie pozwalali. (...) Rzeczpospolita na ogół nie wróciła do zarzuconego łanowego, to jednak już na sejmie z r. 1631 pozwolono < tym województwom, które dla pewnych przyczyn na pobory raczej według dawnych kwitów aniżeli na ‘podymne’ pozwolić wołały >, wydawać podatki poborami łanowymi. Sprawa wobec tego przedstawia się tak, że sejmy uchwały nadal pewną ilość sympli ‘podymnego’, który właściwie stał się jednostką rachunkową, sposób zaś wybierania uchwalonych ‘podymnych’ pozostawiono ziemiom, byle tylko taką sumę pieniędzy wydały, jaką tworzyła dana ilość sympli ‘podymnego’. Te więc ziemie, którym wygodniej było wybierać ‘podymnem’, pozostawiały je, w przeciwnym razie uchwalając sobie na sejmikach inny sposób” (Arłamowski, 1927, s. 96-97, por. tamże s. 106-107).

z czym pobierano je w różny sposób, to zaś może poniekąd tłumaczyć, jak już wspomniano, obserwowane później zróżnicowanie co do tradycji bezkominowości (*kurności*) domów na obszarach wiejskich, zwłaszcza we wschodniej Polsce.

Co ciekawe, ostatni *kurny* dom (dziś już nieużytkowany) zachował się we wsi Rożkówka w Puszczy Białowieskiej (po stronie białoruskiej, lecz niedaleko granicy państwowej). Zarejestrowano go podczas polsko-białoruskich badań terenowych przeprowadzonych w lipcu 2002 roku. Został wzniesiony w roku 1837, na rzucie prostokąta o wymiarach ok. 5x10 m. Posiada otwór dymny o wymiarach 13x24 cm w stropie nad izbą, w odległości osiowo: 66 cm od ściany zewnętrznej i 156 cm od wewnętrznej ściany działowej. Starsi mieszkańcy wsi pamiętają jego dymne użytkowanie (Łapińska, Łuksza, 2003).

WNIOSKI

Silne zależności form architektonicznych oraz rozwiązań materiałowo-technologicznych w budownictwie od uwarunkowań zastanych, jak też dążność do maksymalnego dostosowania budynku do wszelkich uwarunkowań i ograniczeń, są charakterystyczne dla *architektury wernakularnej* – dawniej występowała ona na przykład w budownictwie ludowym (kształtowanym w zależności od miejsca i klimatu), zaś dziś pozostaje charakterystyczna dla niektórych nurtów architektury ekologicznej i niskotechnologicznej (tzw. *low-tech*).

Okazuje się jednak, iż czynniki fiskalne mogą być niezwykle silnym stymulatorem specyficznych rozwiązań budowlanych, i to zarówno w budownictwie ludowym, „bez architekta”, jak też w architekturze tworzonej przez profesjonalistów. We wszystkich przeanalizowanych przypadkach owa zależność ujawnia się dzięki woli inwestora zainteresowanego uniknięciem obciążeń fiskalnych. Skoro zaś takie zależności są możliwe (a prawdopodobnie bywają wręcz dość powszechne), zatem można, i należałoby, podjąć badania nad ewentualnym pozytywnym, twórczym albo porządkującym wpływem potencjalnych rozwiązań fiskalnych, tak aby wykorzystać ich ewentualny wpływ w sposób celowy i ukierunkowany, np. w celu wymuszenia należytego wartościowania i poszanowania ładu przestrzennego. Tego typu działania były wprawdzie podejmowane na płaszczyźnie badawczej oraz praktycznej i opisywane w publikacjach z dziedziny planowania przestrzennego (nieco rzadziej – w pracach z dziedziny urbanistyki i architektury), lecz siła i skuteczność narzędzia, jakim mogą okazać się uporządkowane systemy fiskalne (np. podatków pobieranych przez gminy, lub też odwrotnie – dopłat albo zwolnień podatkowych), sugeruje konieczność kompleksowego zbadania tego zagadnienia na płaszczyźnie interdyscyplinarnej, np. przez zespół specjalistów reprezentujących nauki prawne, planowanie przestrzenne, urbanistykę i architekturę.

Natomiast w szczególnym przypadku, jakim były hipotetyczne zależności między podatkiem *podymnym*

a specyficznymi rozwiązaniami (lub brakiem) systemów kominowych, obserwowane dawniej (poniekąd nawet do dziś) zwłaszcza na Podlasiu, można stwierdzić, iż podymne było istotnym, choć prawdopodobnie nie jedynym czynnikiem kształtującym specyfikę tychże rozwiązań. Wskutek oddziaływania tego oraz innych czynników na Podlasiu wytworzyły się szczególne rozwiązania systemów ogniowo-dymowych. Niektóre już zanikły, choć przetrwały dość długo (*kurne* chaty do początku XX w., miejscami dłużej), inne zaś można jeszcze spotkać do dziś (domy z 3 lub 4 piecami podłączonymi do jednego kominu).

LITERATURA

1. **Arlamowski K.** (1927), *Zapatorywania i dążenia gospodarcze szlachty czerwono-ruskiej w XVII wieku*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Lwów; według kopii [w:] www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/doccontent?id=2016 <dostęp 24.05.2010>.
2. **Cybulko Z.** (2002), *Dom mieszkalny w zagrodzie wydłużonej typu bielsko-hajnowskiego*, „Biuletyn Konserwatora Województwa Podlaskiego” z.7, s.189-211.
3. **Galiński J.** (1861), *O podatku podymne zwanym w Polsce*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, t.I, Drukarnia Gazety Codziennej, Warszawa, s.461-485; według kopii cyfrowej [w:] <http://books.google.com/books?id=d7QDAAAAYAAJ> <dostęp online 24.05.2010>.
4. **Gloger Z.** (1903), *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Druk Laskauera i S-ki, Warszawa, t.IV.
5. **Grabowski M.** (red., 1845), *Pamiętniki domowe*, S. Orgelbrand, Warszawa; według kopii cyfrowej [w:] <http://books.google.com/books?id=id4QA-AAAYAAJ> <dostęp online 24.05.2010>.
6. **Kościewicz K.** (2001), *Pokazać, jak mieszkali nasi przodkowie*, „Nad Bugom i Narwoju” nr 5-6, s. 29,30.
7. **Krakowski S.** (1939), *Podymne, pojęcie „dym” oraz ogólne wiadomości o własności ziemskiej: druk. jako wstęp do wydania popularnego publikacji, „Wykaz podatku podymnego pow. wołkowyskiego z r. 1690”*, Drukarnia Artyst. „Grafika”, Wilno.
8. **Łapińska H., Łuksza A.** (2003), *Kurna chata we wsi Rożkówka: inwentaryzacja oraz próba rekonstrukcji*, [w:] H. Łapińska i M. Stepaniuk (red.): *Dziedzictwo kulturowe regionu Puszczy Białowieskiej. Wybrane zagadnienia. Wyniki polsko-białoruskich warsztatów inwentaryzacyjnych, lipiec 2002*, Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Białowieża – Kamieniuki, s.168-174.
9. **Łuba V.** (red., 2001), *U novaj ajčyne. Štodžėnnae žyccė belarusau Belastoččyny u mižvaenny peryad*. Programnaâ rada tydnėvika Niva, Belastok.
10. **Mączak A.** (red., 1981), *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*. t. I (A-N), t. II (O-Ź), Wiedza Powszechna, Warszawa.

11. **Mickiewicz A.** (1850), *Rzecz o literaturze słowiańskiej wykładana w Kolegium Francuskim: rok I:1840-1841*, wyd. II, druk i nakład W. Stefańskiego, Poznań; według kopii cyfrowej [w:] <http://books.google.pl/books?id=LagDAAAAYAAJ> <dostęp online 11.04.2010>.
12. **Moraczewski M.** (1885), *O budowie zagród włościańskich*, Wydawnictwo Macierzy Polskiej – zeszyt nr 23, Lwów 1885; według kopii cyfrowej [w:] www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=112358 <dostęp online 24.05.2010>.
13. **Orgelbrand S.** (red., 1863), *Encyklopedia Powszechna – tom XX*, nakład S. Orgelbranda, Warszawa 1863; według kopii cyfrowej [w:] <http://books.google.com/books?id=aGpCAAAAYAAJ> <dostęp online 20.05.2010>.
14. **Pokropek M., Pokropek W.** (1995), *Tradycyjne budownictwo drzewne w Polsce, t. 1: Budownictwo ludowe. Chałupy i ich regionalne zróżnicowanie*, Neriton, Warszawa.
15. **Sierakowski S.** (1812), *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, Drukarnia Akademicka, Kraków.
16. **Staszic S.** (1861), *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego, Kanclerza i Hetmana W.K., do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitej przystosowane*, wyd. Kazimierz Józef Turowski, nakładem Drukarni „Czasu”, Kraków – reprint wydania z roku 1785; według kopii cyfrowej [w:] <http://books.google.pl/books?id=FPVWAAAAMAAJ> <dostęp online 11.04.2010>.
17. **Stepaniuk M.** (1998), *Bieżeństwo*, „Bielski Hostinec” nr 2.
18. **Trzetrzeviński W.** (1861), *O podatkach gruntyowych stałych, w Królestwie Polskiem obecnie istniejących*, wyd.II, nakładem G. Gebethnera i R. Wolffa, Warszawa 1861; według kopii cyfrowej [w:] <http://books.google.com/books?id=xqYVAAAAYAAJ> <dostęp online 24.05.2010>.
19. **Wójcicki K.W.** (1860), *Historia literatury polskiej w zarysach, t. III*, wyd. 2, nakładem Gustawa Sennewelda, Warszawa 1860; według kopii cyfrowej [w:] <http://books.google.pl/books?id=ERMEAAAAYAAJ> <dostęp online 24.05.2010>.
20. **Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego** (1866), Wydział Skarbu, tom I: *Podatki stałe*, drukarnia Jana Jaworskiego, Warszawa; według kopii cyfrowej [w:] <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=5697> <dostęp online 24.05.2010>.